

## Aleksandra Piguła



Autorka siedmiu tomików poezji, sztuk teatralnych, tekstów piosenek, prezes Mieleckiej Grupy Literackiej Słowo działającej w ramach Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej im. Władysława Szafera.

### Prawda

Powiedz poecie  
prześń pisać – polegnie  
powiedz prostakowi  
pomyśl – pójdzie precz  
powiedz panu  
przekrocz przyzwoitość  
pozostanie parobkiem  
przemysł  
przemilcz  
pozostaniesz  
przyjacielem prawdy

### Wieczny sen

Zasnął stary człowiek  
tak spokojnie jak żył  
nie przeszkadzając nikomu  
został pies kot kury  
i pustka  
której nikt i nic nie wypełni  
ksiądz odprawił opłaconą mszę  
wypełnił obowiązek  
uroczysta poprawność  
na granicy życia i śmierci

### Jesienna zaduma

Zobacz  
liście zmieniają barwę  
jest żółto czerwono rdzawo  
zakochani pod parasolem  
chronią intymność  
tylko deszcz  
zagłusza ich szepty  
zobacz  
pies tańczy w liściach  
odpoczął na kolorowym dywanie  
jesień zaczarowała park

### Nie przychodź do mnie

czarny aniele  
nie jesteś mile widziany  
wiem  
wszystko ma swój początek i koniec  
jestem tylko iskrą w pożarze istnień  
ale zapłonę  
i nie ugasi mnie żadna łza

### Las liści

Las liści lśni  
lubisz listopad  
lubisz las  
ludzie lubią listy  
latem  
łądają latawce  
łąduje lot Lizbona – Londyn  
ludzie lubią latać  
leczą lata  
liczysz listopady  
literujesz litanie  
lecz lekarstwo liter  
lekko lekceważysz  
Ludzie lubią loterię  
lubią luksus limuzyny  
lecisz labiryntem losu  
lśni lustro ludzkości  
lśni las

### Już jesień

Zbieram żołądź  
w dłoni rośnie mały ludzik  
dumnie stoi na cienkich nóżkach  
w śmiesznych butach i berecie z antenką  
dzieło moich rąk  
drużyna leśnych żołnierzyków  
zagości na chwilę  
przemaszkuje  
przez kolejne pokolenia

## Andrzej Szypuła



Muzyk, pedagog, dyrygent, kompozytor, poeta. Wydał sześć tomików wierszy: *Białe tulipany* (2015), *Srebrny sen* (2016), *Wielki Wóz* (2017), *Dobre anioły* (2018), *Głogi przydrożne* (2019), *Światło nadziei* (2020). W przygotowaniu tomik *Milczące kamienie*, z którego pochodzą prezentowane wiersze.

### Marcie funèbre

brzmia jeszcze dźwięki  
sonaty b-moll

ciężkie tony  
marsza ze spiznu

padają  
na niebo i ziemię

tu już  
nie ma muzyki

tylko  
mądrość ciszy

która ogarnia  
ciało i duszę

na wieczny sen

Wiśniowa, październik 2021

Fryderyk Chopin – Sonata b-moll op. 35  
napisana w 1839 roku w Nohant, część 3:  
Marcie funèbre: Lento

### Do Norwida

przy Świętym Kazimierzu  
za zieloną bramą  
na paryskim bruku  
gwiazdzisty dyjament

zakochany w Weronie  
los twój i nasz zbłąkany  
wśród nędzy tego świata  
zapłakany

jakże mam ciebie słuchać  
najczulszym westchnieniem  
że to nie lży są  
a kamienie

Wiśniowa, październik 2021

### Koniec lata

koniec lata  
osty powoje  
maki rumianki  
koniki polne

ciągle tu jestem  
jak wtedy  
gdy żniwa  
pachniały ziarnem

złotej pszenicy  
srebrnego żyta  
smukłego jęczmienia  
drżącego owsa

za tą górą  
zamyślona jesień  
plecie opowieści  
na długie wieczory

Różanka, lipiec 2021

### Milczące kamienie

za tę jedną chwilę  
o której wiesz  
oddałbym  
wszystkie moje wiersze

nie mogę ich czytać  
bołą  
zostały tylko  
milczące kamienie

Wiśniowa, sierpień 2021

## Katarzyna Hudy



Urodziła się 21 lipca 1979 roku. Mieszka w Izbiskach w powiecie mieleckim. Jest absolwentką filozofii na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej na Akademii „Ignatianum” w Krakowie. Autorka tomików poezji *Druga strona myśli* (2019), *Zagubione skrzydło* (2020), *Chleb posmarowany życiem* (2021). Nagradzana i wyróżniana w konkursach literackich.

### butelka

butelka wina potoczyła się  
niechcący trąciła księżyc  
który rozlał światło na ciemne niebo  
nie widać gwiazd  
a ta spadająca miała spełnić życzenie  
znalazłam jedną  
na dnie kieliszka  
a może to tylko mała iskierka  
z ledwo tłącego się jeszcze ognia smutku  
tak  
jestem szczęśliwa

\*\*\*

o której trzeba się obudzić  
żeby zdążyć na życie  
niby wszystko jest w porządku  
ręce i nogi  
pięć zmysłów w miarę sprawnych  
woda ziemia powietrze  
wschody i zachody  
góry morza osiem cudów świata  
noce i dnie poranki i wieczory  
ludzie i cztery pory roku  
jest co jeść i pić  
a człowiek to potrafi  
usiąść wśród tego wszystkiego  
i poczuć tak potężny brak

a wystarczyłoby może na śniadanie  
posmarować chleb życiem i...

### jaskółka

jaskółka dziś ogłosiła że sercu najlepiej tam  
gdzie akurat się znajduje  
wystarczy mu jedynie nie wmawiać  
że to dopiero jutro będzie piękna wiosna  
trzeba czasem poprawić stare gniazdo  
być cierpliwym i czekać  
aż szczęście nauczy się latać

## Ewelina Kut



Urodziła się i mieszka w Rzeszowie. Z wykształcenia bibliotekarz, studentka psychologii, miłośniczka wszelkiego rodzaju literatury. W 2015 roku zadebiutowała w naszym „Wersie” wierszami *Operacja i Miłość*. Interesuje się filozofią oraz psychologią.

### Więź

*Dla śp. siostry Katarzyny Biedy*

Siostro Ty moja  
Ciało mego ciała, krew mojej krwi.

Czuję Ciebie w opadającej powiece,  
co czasami nie chce podnieść się ku górze.  
Gdyż Twoje oczęta nigdy nieotworzone.

Siostro Ty moja  
Ciało mego ciała, krew mojej krwi.

Czuję Ciebie w skrzywionym palcu,  
co przypomina o ciągłym przemijaniu.  
Gdyż Twoje ciało chorobą zdeformowane.

Siostro Ty moja  
Ciało mego ciała, krew mojej krwi.

Czuję Ciebie w lewej stopie,  
co wygląda na starszą od prawej.  
Gdyż Twoje zaistnienie wcześniejsze.

Siostro Ty moja  
Ciało mego ciała, krew mojej krwi.

Czuję ciebie w bolącym pęcherzu,  
co wypiera zakodowaną w ciele pamięć.  
Gdyż Twój pierwszy grób z cierpieniem dziedziczny.

Siostro Ty moja  
Ciało mego ciała, krew mojej krwi...

### Monolog

*Mojej siostrze Katarzynie Biedzie*

Nie mam po Tobie nawet skrawka papieru, strzępu nietkniętej zabawki,  
czy choćby zastygłego świętym smutkiem rodzinnego wspomnienia.  
Nie mam nic prócz tego wolnego miejsca, które dla mnie zostawiłaś.

Włosy twoje urosły poza tępym wzrokiem ludzkiego bydlęcia.  
Nigdy nie przeczese ich troskliwa dłoń naszej matki,  
ani też nie zaciągnie się ich zapachem młodsza siostrzyczka.

Usta twoje zbyt zimne jak na dziecko, a dłonie zbyt nagie jak na uścisk przywitania.  
Nigdy nie ubiorę cię do końca, nie osłonię, ani nie ogrzeję własnym ciałem,  
nie dogonię cię już na żadnej ścieżce rojonej podświadomości kolejnego Freuda.

Nie znam nawet twojego języka, bym mogła przetłumaczyć te nieme obrazy.  
Spójrz – włosy moje nie trzymają się głowy, a oczy patrzą w przeciwne strony.  
Tak bardzo się boję tej ich tęsknoty nieznannej, co jeden los każe mi rozrywać na dwa.

## Zdzisław Czop



Urodził się 5 lipca 1963 roku w Lubaczowie, mieszka w Rzeszowie. Z wykształcenia prawnik. Autor tomików poezji: *Nie ma mnie* (1991), *Ściany* (2012), *Mięso w duszy* (2013), *Kronikarz gazety codziennej* (2014), *Jest lustro we wszechświecie* (2016), *Kochane moje ciało* (2020).

### Odbicie o poranku

Pukam kością w szybę lustra  
obudź się moje odbicie  
chcę żyć i oddychać dniem dzisiejszym

### Kochane moje ciało

Codziennie tulę kości do snu  
śpiewam kołysankę nad wątroba i nerka  
biorę w ręce mój oddech i kładę do kołyski

Usypiam samego siebie we śnie różowym  
kocham ciebie moje ciało  
do zobaczenia – do jutra

Kocham siebie moje ciało  
i nie chcę śmierci we śnie

### Piąta nad ranem

Nie kochaj się z ciałem nad ranem  
ciało twoje musi odpocząć  
musi być sprawne w nowym dniu  
jak nakręcony zegarek

Nie kochaj się z ciałem nad ranem  
niech odpoczywają wątroba i nerki  
niech odpoczywają twoje płuca  
jest piąta nad ranem

Zostaw ciało o piątej nad ranem  
ciało musi dźwigać ciebie  
cały dzień  
do nocy wieczności